

Europejski Trybunał Praw Człowieka wobec Katynia: zbrodnia wojenna bez skutków prawnych

Jadwiga Rogoża

16 kwietnia Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) w Strasburgu ogłosił wyrok w sprawie skargi rodzin ofiar zbrodni katyńskiej przeciwko władzom Rosji. Trybunał orzekł, że Rosja złamała art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, dopuszczając się „niehumanitarnego i poniżającego traktowania” części krewnych ofiar poprzez utajnienie dokumentów ze śledztwa, niewskazanie miejsca pochówku pomordowanych oficerów oraz negowanie prawdy o zbrodni katyńskiej. Sędziowie uznali też, że Rosja złamała art. 38 Konwencji, odmawiając przedstawienia Trybunałowi dokumentu o zakończeniu rosyjskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej (zamkniętego w 2004 roku z uwagi na „śmierć sprawców”). Jednak w odniesieniu do art. 2 Konwencji, kluczowego dla strony polskiej, sędziowie uznali, że ocena rzetelności rosyjskiego śledztwa wykracza poza jurysdykcję Trybunału z racji tego, iż zasadnicza część śledztwa, wszczętego w 1990 roku, odbyła się przed przyjęciem Konwencji przez Rosję (1998).

Komentarz

- W orzeczeniu Trybunał dokonał oceny istotnej dla strony polskiej kwestii: uznał zbrodnię katyńską za „zbrodnię wojenną” (zamordowanie jeńców wojennych stanowiło złamanie ówczesnie obowiązującego prawa międzynarodowego), która nie podlega przedawnieniu. Ocena ta stoi w sprzeczności z wnioskami rosyjskiego śledztwa, które uznało, że NKWD dopuściło się „zbrodni pospolitej”, która ulega przedawnieniu.
- Mimo to Rosja może uznawać werdykt ETPCz za korzystny, przede wszystkim dlatego, że nie rodzi on dla niej żadnych skutków prawnych (nie wymusza na stronie rosyjskiej wznowienia śledztwa katyńskiego, odtajnienia dokumentów, zmiany kwalifikacji prawnej zbrodni czy rehabilitacji ofiar). Trybunał uchylił się od oceny rzetelności rosyjskiego śledztwa katyńskiego, argumentując, iż wykracza to poza jego jurysdykcję. Tym samym nie stworzył precedensu, którego obawiała się strona rosyjska – prawnych konsekwencji uznania mordu katyńskiego za zbrodnię stalinowską i obarczenia odpowiedzialnością (w tym finansową) spadkobiercy prawnego ZSRR – Rosji. Z tego względu werdykt został przychylnie przyjęty przez stronę rosyjską i określony jako kompromisowy i wyważony. Reprezentatywna dla myślenia części rosyjskich elit o zbrodni katyńskiej jest wypowiedź byłego kremlowskiego doradcy Gleba Pawłowskiego, który uznał, iż sprawa ta wymaga poważnej debaty moralnej i politycznej, ale nie może być przedmiotem werdyktu

sądowego.

- Postawa Rosji w trakcie postępowania obnaża słabość instytucjonalną ETPCz. Trybunał nie był w stanie wyegzekwować od Rosji respektowania jego wniosków. Co więcej, brak współpracy Moskwy pośrednio wpłynął na decyzję Trybunału (niemożność oceny rzetelności rosyjskiego śledztwa), a tym samym zadziałał na korzyść Rosji. Jest to kolejny przykład gry Moskwy z Trybunałem, którego werdykty są dla niej problemem: Rosja przoduje pod względem liczby skarg wnoszonych do ETPCz i większość z nich przegrywa. Poprzednio, blokując przez 4 lata reformę usprawniającą prace Trybunału, Moskwa zdołała wynegocjować włączenie rosyjskich sędziów do rozpatrywania skarg przeciwko niej.
- Orzeczenie Trybunału najprawdopodobniej nie kończy procedury sądowej dotyczącej zbrodni katyńskiej. Wyrok tzw. podstawowego składu izby Trybunału (7 sędziów) nie jest prawomocny, a strona polska już zapowiedziała złożenie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przez Wielką Izbę Trybunału (17 sędziów).